

**Sygn. akt: II AKa 41/17**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2017 roku

**Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :**

<b>Przewodniczący :</b>	<b>SSA Małgorzata Niementowska (spr.)</b>
	<b>SSA Michał Marzec</b> <b>SSO del. Karina Maksym</b>
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Rybniku Rafała Łazarczyka**

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2017 roku sprawy

**J. K.** s. J. i Z.

ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k., art. 189 § 1 i 3 k.k., art. 207 § 1 k.k., art. 244 k.k.,  
art. 190 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 16 września 2016 roku, sygn. akt V K 26/15

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie II w ten sposób, że z opisu czynu eliminuje stwierdzenia dotyczące działania ze szczególnym udręczeniem i przyjmuje, że czyn przypisany oskarżonemu wyczerpuje znamiona występku z art. 189 § 1 k.k. i za to na mocy art. 189 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę  
3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

b. w punkcie III w ten sposób, że:

- przyjmuje, iż J. K. na początku sierpnia 2014 roku w R. uderzając G. K. rękami w okolice twarzy i głowy pobił ją, powodując stłuczenia obu oczodołów, głównie prawego z następowymi podbiegnięciami krwawymi, które spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres poniżej 7 dni, czym wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 2 k.k. i na mocy art. 157 § 2 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

- przyjmuje, iż J. K. w dniu 15 sierpnia 2014 roku w R. naruszył nietykalność cielesną G. K. poprzez uderzenie ręką w twarz i kopnięcie w okolice kończyn dolnych, czym wyczerpał znamiona występku z art 217 § 1 k.k. i za to na mocy art. 217 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności;

c. uchyla punkty VI i VII;

d. na mocy art. 85 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 88 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i orzeka jedną łączną karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet na mocy art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 21.08.2014 roku do 23.08.2014 roku oraz od 20.09.2014 roku do 21.01.2015 roku i od dnia 21.07.2015 roku do 13.04.2017 roku;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Gliwicach) na rzecz adwokata L. M. – Kancelaria Adwokacka w R. kwotę

738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. K.

w postępowaniu odwoławczym

4. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Karina Maksym SSA Małgorzata Niementowska SSA Michał Marzec

Sygn. akt. II AKa 41/17

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 września 2016 roku sygn. akt V K 26/15 Sąd Okręgowy

w K. uznał oskarżonego J. K. za winnego tego, że

w dniu 19 września 2014 roku w R., działając zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. B. , po uprzednim wtargnięciu do mieszkania

w R. przy ul. (...) należącego do G. K., stosując przemoc wobec pokrzywdzonego w postaci uderzania ręką w twarz , kopania po całym ciele, oraz polegającą na używaniu noża ostro zakończonego o długości ok. 30 cm poprzez dwukrotne nim ugodzenie w lewe przedramię pokrzywdzonego oraz markowanie uderzenia w lewe udo, co skutkowało ułamaniem końcówki ostrza noża na długości 7 cm , na chwyceniu pokrzywdzonego za włosy i doprowadzeniu do upadku na kolana i w następstwie do pozycji siedzącej , skrępował pokrzywdzonemu nogi taśmą klejącą oraz ręce, poprzez związanie ich bandażem elastycznym do tyłu , a następnie nałożył na głowę pokrzywdzonego worek nylonowy i związał , okręcając szczelnie taśmę klejącą wokół głowy na wysokości ust , przy czym taśma przylegała dość ściśle do otworu nosowego , odcinając w ten sposób dostęp powietrza do górnych dróg oddechowych, po czym ponownie wielokrotnie uderzał pokrzywdzonego po twarzy pięścią , otwartą dłonią , a także kopał po całym ciele, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci sińców i otarcia naskórka na twarzy i przedniej części tułowia, ranę kłutą i drobną ranę ciętą na lewym przedramieniu, wybitcie zęba 23/ kła lewego górnego/ , złamanie zębra VI po stronie prawej pomiędzy linią pachową przednią , a środkowoobojczykową , przy czym na skutek skrępowania kończyn pokrzywdzonego i zatknięcia jego otworów oddechowych doprowadził do zaostrzenia przewlekłej niewydolności krążenia i w rezultacie do jego śmierci, tj. popełnienia przestępstwa, wyczerpującego znamiona zbrodni z art. 148 § 1 k.k i za to na mocy z art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 25 /dwudziestu pięciu / lat pozbawienia wolności;

Oskarżonego J. K. uznał sąd za winnego popełnienia zarzuconego mu przestępstwa opisanego w pkt II części wstępnej wyroku tj. wyczerpującego znamiona zbrodni z art. 189 § 3 k.k. w zw. z art.189 § 1 k.k. i za to na mocy art. 189 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3/trzech/ lat pozbawienia wolności;

Nadto uznał sąd oskarżonego J. K. za winnego, tego, że w okresie pomiędzy dniem 1 lipca 2014 a początkiem miesiąca sierpnia 2014 roku, daty dokładnie nieustalonej, w R., znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną G. K. w ten sposób, że wszczywał awantury podczas których wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obelżywe, groził jej pozbawieniem życia, ograniczał kontakty zamykając ją w mieszkaniu, a nadto w dniu 15 lipca 2014 naruszył jej nietykalność cielesną poprzez uderzenie ręką w twarz i kopnięcie w okolice kończyn dolnych, a na początku sierpnia 2014 – w dacie dokładnie nieustalonej- dokonał jej pobicia, poprzez zadawanie uderzeń pokrzywdzonej w szczególności w okolice twarzy, na skutek którego to działania spowodował u niej stłuczenia obu oczodołów, głównie prawego z następowymi podbiegnięciami krwawymi, które spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa tj. wyczerpującego znamiona występku z art. 207§ 1 k.k. i art.157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 207 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 6/sześciu/ miesięcy pozbawienia wolności;

Oskarżonego J. K. uznał sąd również za winnego, tego, że w okresie pomiędzy miesiącem lipcem a dniem 21 sierpnia 2014r. w R., nie stosował się do wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku w sprawie o sygn. akt III K 1131/12 w ten sposób, że pomimo orzeczonego zakazu wszelkiego kontaktowania się z pokrzywdzoną G. K. w jakiegokolwiek formie wbrew jej woli nadal się z nią kontaktował i naruszał jej dobra osobiste, tj. popełnienia przestępstwa, wyczerpującego znamiona występku z art. 244 kk i za to na mocy art. 244 k.k. wymierzył mu karę 4/czterech / miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżonego J. K. sąd uznał za winnego, tego, że w dniu 15 sierpnia 2014 roku w R., będąc w stanie po spożyciu alkoholu, poprzez chwycenie szklanej butelki za szyjkę i wymachiwanie nią wobec P. B. kierował wobec niego groźby spowodowania uszkodzenia ciała, a groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę ich spełnienia tj. popełnienia przestępstwa, wyczerpującego znamiona występku z art. 190 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6/sześciu/ miesięcy pozbawienia wolności;

Na mocy art. 85 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i 88 kk orzeczone wobec oskarżonego w pkt od I do V kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 25 /dwudziestu pięciu / lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 kk zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od 21.08.2014r. do dnia 23.08.2014r. oraz tymczasowego aresztowania od dnia 20.09.2014r. do 21.01.2015r. i od dnia 21.07.2015r. do dnia 16.09.2016 r. Na podstawie art. 29 ustawy Prawo o Adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. L. M. kwotę 2 220 zł /dwa tysiące dwieście dwadzieścia złotych/ oraz kwotę 510,60 zł /pięćset dziesięć złotych i sześćdziesiąt groszy/ tytułem podatku od towarów i usług, łącznie 2.730,60 zł/dwa tysiące siedemset trzydzieści złotych sześćdziesiąt groszy / tytułem wynagrodzenia nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu dla oskarżonego, a na podstawie art. 624 § 1 kpz zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego, co do winy i kary w punktach I, II, III, V oraz VI zarzucając wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku tj, art.4 k.p.k., 410 k.p.k., 5§2 k.p.k. i art.7 k.p.k. oraz art.424 k.p.k. Nadto wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść rozstrzygnięcia i rażącą surowość orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej. Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez eliminację w punkcie I z opisu czynu zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia, uniewinnienie oskarżonego od zarzutów z art.207 §1 k.k. 157§ k.k. oraz 190§ 1 k.k.

i wymierzenie kary łącznej w niższym wymiarze względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd stwierdził, co następuje:

Argumenty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego okazały się w pewnym zakresie zasadne, stąd też na skutek ich podniesienia wyrok został częściowo zmieniony.

Na wstępie, zaznaczyć należy, iż środek zaskarżenia miał polemiczny charakter w kwestii dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego. Materiał procesowy, którym dysponował Sąd Okręgowy, a dotyczący przestępstwa przypisanego oskarżonemu w punkcie I wyroku nie był zbyt obszerny, a przy tym znaczna część środków dowodowych została sporządzona i zebrana post factum- chodzi tu przede wszystkim o opinie biegłych różnych specjalności, czy też protokoły oględzin miejsca, w którym zostało popełnione przestępstwo. Relacje z przebiegu wypadków mających miejsce w dniu 19 września 2014 r. ograniczały się w dużej mierze wyłącznie do wyjaśnień oskarżonego. W opisanym stanie rzeczy, zasadnie zatem poddano je weryfikacji poprzez zestawienie z dowodami, które Sąd Okręgowy określił mianem „obiektywnych”, a to: protokołem oględzin miejsca zdarzenia, protokołem oględzin i otwarcia zwłok, opinią biegłego patomorfologa, protokołem eksperymentu procesowego, protokołem oględzin rzeczy zabezpieczonych w trakcie sekcji zwłok, dokumentacją fotograficzną z miejsca zdarzenia, opinią sędowo- lekarską sporządzoną przez (...) Uniwersytet Medyczny w K. i opiniami toksykologiczno- sądowymi (...) Uniwersytetu Medycznego. Jednocześnie, mając w polu widzenia informacje, jakie zawierały wskazane środki dowodowe, wbrew twierdzeniom obrońcy, dokonano przez ich pryzmat trafnej oceny wyjaśnień J. K., uznając, że nie można dać im wiary w części, w której twierdził, że nie działał z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Odnosząc się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, należało stwierdzić, że wbrew ich stanowisku uzasadnienie Sądu Okręgowego w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu czynu z art.148§1k.k. w sposób wyczerpujący wykazało zasadność ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę uznania oskarżonego za winnego popełnienia zbrodni zabójstwa P. B.. Ocenie poszczególnych dowodów nie można zarzucić braku logicznej konsekwencji, zaś spostrzeżenia poczynione w zakresie wartościowania relacji J. K. zostały należycie umotywowane.

I tak słusznie sąd I instancji ocenił za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał sposób w jaki dostał się do mieszkania, w którym przebywała G. K. wraz z P. B., czynności jakie przedsięwziął zarówno w stosunku do tego ostatniego jak i żony G. K., emocje jakie towarzyszyły zajściu wyrażane zarówno przez niego jak i pozostałych uczestników zdarzenia oraz przebieg nocy z 19/20 września 2014 roku i następnego dnia do momentu opuszczenia przez oskarżonego mieszkania. Podawane przez oskarżonego fakty znajdują bowiem potwierdzenie w materiale dowodowym wyszczególnionym w uzasadnieniu wyroku.

Sąd odwoławczy podzielił również stanowisko sądu I instancji, co do tego, że oskarżony w momencie wtargnięcia do mieszkania, w którym przebywał pokrzywdzony powziął zamiar jego zabójstwa i w sposób bezpośredni go zrealizował.

Niewątpliwie podzielić należy zapatrywanie skarżącego, że ustalenie postaci zamiaru działania sprawcy jest zabiegiem skomplikowanym, mającym istotne znaczenie dla możliwości zakwalifikowania czynu pod konkretny przepis opisujący znamiona przestępstwa- w rozpatrywanym przypadku albo pod art. 156 § 3 k.k., albo 148 § 1 k.k.

Praktyka obierana przy ocenie zamiaru działania sprawców nie jest jednolita, bowiem zarówno w doktrynie, jak i judykaturze nie wypracowano idealnego wzorca ustalania sfery woliwnej działania sprawcy przestępstwa. Należy, zatem mieć na uwadze indywidualny charakter każdego zdarzenia podlegającego ocenie Sądu oraz towarzyszące mu okoliczności.

W niniejszej sprawie pokrzywdzony znał oskarżonego, a stosunki jakie łączyły ich nie mogą zostać określone mianem przyjaznych. Bezsprzeczne jest, że obaj pozostawali w konflikcie na tle stosunków jakie P. B. utrzymywał z żoną oskarżonego G. K.. J. K. pomimo istniejącego od dłuższego czasu rozkładu jego pożycia małżeńskiego, pomimo tego, że jego żona nie chciała z nim zamieszkiwać i utrzymywać z nim kontaktów, uważał, że miał w dalszym ciągu prawo do decydowania o tym jaki ma być jego udział w jej życiu i z kim ona może utrzymywać znajomości. Oskarżony miał pretensje i żal do pokrzywdzonego o bliską więź łączącą go z jego żoną, co wyrażał w sposób jednoznaczny werbalnie, używając przy tym słów wulgarnych czy też gróźb. A zatem pojawiająca się między mężczyznami wzajemna niechęć i złość mogła stanowić tło dla stwierdzenia, że oskarżony miał motyw aby uśmiercić pokrzywdzonego. Słusznie zauważył to sąd meriti, opierając rozważania dotyczące oceny

zamiaru oskarżonego zarówno na okolicznościach podmiotowych jak i na ustaleniach odnoszących się do okoliczności przedmiotowych, czyli rodzaju użytego narzędzia, sposobu zadawania ciosów i miejsca ich zadania, dalszego sposobu działania w postaci skrępowania pokrzywdzonego i zatkania otworów górnych dróg oddechowych oraz zachowania się oskarżonego po czynie.

I tak Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu meriti, iż na zamiar bezpośredni zabójstwa wskazują:

- istniejący między oskarżonym a pokrzywdzonym konflikt na tle zazdrości o żonę uzewnętrzniony wypowiedaniem gróźb wobec P. B. przed zdarzeniem z dnia 19 września 2014 roku;

-użycie przez oskarżonego noża w pierwszej fazie zdarzenia, tuż po wtargnięciu do mieszkania, zaatakowanie pokrzywdzonego i zadawanie nim ciosów broniącemu się i zasłaniającemu się deską pokrzywdzonemu, ugodzenie dwukrotnie nożem pokrzywdzonego w okolice przedramion na skutek czego doszło do ułamania noża na długości około 7 cm oraz zadanie ciosu w okolice lewego uda pokrzywdzonego;

- powalenie pokrzywdzonego na podłogę szarpnięciem za włosy, a następnie polecenie G. K. zaklejenia twarzy pokrzywdzonego przyniesioną z sobą taśmą klejącą oraz skrępowania mu taśmą rąk, poprawienie zbyt luźnych jego zdaniem więzów na rękach pokrzywdzonego poprzez dodatkowe ich obwiązanie bandażem elastycznym i dodatkowe unieruchomienie pokrzywdzonego poprzez obwiązanie jego nóg taśmą;

- założenie na twarz obezwładnionego i unieruchomionego pokrzywdzonego wyciągniętego z szuflady szafki worka foliowego, a następnie obwiązanie go szczelnie trzykrotnie taśmą wokół ust i nozdrzy odcinając dostęp powietrza do górnych dróg oddechowych;

- zadawanie obezwładnionemu i pozbawionemu dostępu powietrza pokrzywdzonemu licznych, mocnych ciosów z otwartej dłoni i pięści;

- niereagowanie na gwałtowne ruchy głową pokrzywdzonego, krzyki, które były dla oskarżonego niezrozumiałe z uwagi na nałożenie na głowę worka foliowego i zaklejenie ust taśmą oraz wyraźnie słyszalne odgłosy „charczenia”;

- przeciągnięcie za nogi nie ruszającego się już pokrzywdzonego po podłodze do pokoju, pozostawienie pobitego pokrzywdzonego, z odcięтым dopływem powietrza do górnych dróg oddechowych i udanie się do łazienki celem odbycia stosunków seksualnych z żoną;

- brak jakiegokolwiek zainteresowania pokrzywdzonym w dalszej fazie zdarzenia, po opuszczeniu przez oskarżonego i jego żonę łazienki pomimo pozostawania nieruchomego, nie dającego żadnych oznak życia P. B. w tym samym pokoju (przeprowadzenie z żoną dwugodzinnej rozmowy na temat rozczarowań oskarżonego związanych z małżeństwem, a następnie polecenie żonie przygotowania łóżka do spania i po wspólnym z nią położeniu się odbycie dalszych stosunków seksualnych);

- stwierdzenie nad ranem zasinienia palców pokrzywdzonego i faktu jego zimnego ciała przy całkowitym braku jakiegokolwiek refleksji związanej z potrzebą podjęcia próby niesienia pomocy.

W świetle poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń bezspornym jest, że oskarżony zaraz po wejściu do mieszkania zobaczywszy w jego wnętrzu P. B. bez jakiegokolwiek zastanowienia zaatakował go nożem, a następnie obezwładnił, związał jego ręce i nogi, założył na głowę torbę foliowa i obwiązał ją taśmą zamykając dopływ powietrza do górnych dróg oddechowych. Trudno z takiego sposobu działania jak chce skarżący wywodzić, że oskarżony miał jedynie zamiar pobicia pokrzywdzonego

i dania mu swoistej nauczki aby nie utrzymywał związku z jego żoną G. K.. Wszak już pierwsza faza zdarzenia w trakcie której pokrzywdzony został zaatakowany nożem, zraniony, a następnie obezwładniony poprzez skrepowanie mu nóg i

rąk a także zaklejenie ust taśmą wystarczyła do tego aby dać nauczkę pokrzywdzonemu i poniżyć go w oczach kobiety z którą jest związany zwłaszcza poprzez dalsze zmuszenie go do oglądania aktów seksualnych swojej partnerki z innym mężczyzną. Oskarżony jednak na tym nie poprzestał pomimo, że P. B. był mu całkowicie podporządkowany, nie szarpał się, nie krzychał,

a jedynie siedział spokojnie oparty o ścianę. Zakłada w dalszej kolejności na głowę pokrzywdzonego worek foliowy oklejając go szczelnie taśmą. To właśnie ta torba foliowa jak stwierdził biegły R. K. „stanowiła przedmiot- narzędzie, które zatykało otwory oddechowe”. Słusznie Sąd I instancji przyjął, że oskarżony podobnie jak każdy przeciętnie doświadczony człowiek miał świadomość tego, iż wydłużone

w czasie odcięcie dopływu powietrza do górnych dróg oddechowych doprowadzi do skutku śmiertelnego zwłaszcza przy pozostawieniu swojej ofiary bez pomocy. Nie sposób zatem założenie na głowę pokrzywdzonego torby foliowej odczytywać

w kontekście zamiaru dania mu nauki.

Nie ma racji skarżący twierdząc, że nie sposób przypisać oskarżonemu zamiaru bezpośredniego zabójstwa pomimo założenia pokrzywdzonemu na głowę worka foliowego i obwinienia go trzykrotnie taśmą, bowiem oskarżonemu towarzyszyło przekonanie o dziurze zrobionej przez G. K. w torbie foliowej oraz

o tym, że usta i nos pokrzywdzonego nie zostały szczelnie zaklejone. Wszak J. K. podczas pierwszego przesłuchania nie wskazał jednoznacznie na zrobienie otworu w torbie foliowej, wręcz przeciwnie zaistnienie tego faktu poddał w wątpliwość „G. wtedy chciała mu dziurę zrobić, zrobiła chyba taką małą dziurę. ale w ogóle jej się to nie udało”. W tym stanie rzeczy trudno mówić

o przeświadczeniu oskarżonego, że pomimo założenia foliowej torby na głowę pokrzywdzonego, ten ma stały dostęp powietrza za pomocą zrobionego w torbie otworu. Podobnie przedstawia się kwestia przekonania J. K.

o nieszczelności założonej na usta i nos taśmy. Oskarżony wyjaśnił, że nie sprawdzał szczelności założonej taśmy ale widział reakcję pokrzywdzonego jaka nastąpiła po obwinieniu reklamówki taśmą „On zaczął gwałtownie ruszać głową”, „szarpał głową, coś krzychał ale miał tę taśmę na ustach i ja nic nie rozumiałem”. Taka reakcja P. B. po odcięciu mu dopływu powietrza, a następnie zauważenie przez oskarżonego, że „osuwa się na ziemię i leży bokiem”, a przeciągany po podłodze nie krzychał, nie szarpał się, a ułożony na boku twarzą do podłogi nie ruszał się ale „charczał” jednoznacznie świadczył o braku dostępu powietrza do jego górnych dróg oddechowych, czego oskarżony jak każdy dorosły człowiek musiał być świadom.

Nie sposób również zgodzić się ze skarżącym, że „szczelności” taśmy na ustach

i nosie pokrzywdzonego nie potwierdzili biegli wskazując na możliwość oddychania przez pokrzywdzonego. Składający uzupełniającą opinię przed sądem biegły specjalista z zakresu medycyny sądowej podał, że będąc na miejscu zdarzenia i widząc denata stwierdził, że torba foliowa była założona ściśle, przylegała do twarzy denata,

a taśma była okręcona na tyle silnie, że po jej zdjęciu widoczny był wyraźny pas zblednięcia w powłokach skórnych twarzy, co wskazuje, że w tym miejscu był wyraźny ucisk taśmy na powłoki. Tak poczynione obserwacje i wypływające z nich przekonanie o szczelności zakrywającej otwory oddechowe taśmą i torby foliowej spowodowało, że we wnioskach sekcyjnych jako pierwsza przyczyna zgonu było wskazane uduszenie gwałtowne poprzez zatkanie otworów oddechowych, które dopiero później zostało częściowo zweryfikowane przez badanie histopatologiczne.

Z opinii biegłego jednoznacznie wynika, że „takie zatkanie otworów oddechowych powinno spowodować zgon niezależnie od stanu zdrowia denata”. Biegły stwierdził, że obraz badania histopatologicznego płuc wskazuje „jednak na pewien dostęp tlenu, który nie został wykorzystany do końca, do zgonu mężczyzny”. Podał, on również, że biorąc pod uwagę oświadczenie oskarżonego, że będąca na miejscu kobieta zrobiła otwór w worku, to pomimo nie stwierdzenia, w którym miejscu otwór ten został zrobiony można założyć, że „być może to było źródło dostępu tlenu dla pokrzywdzonego”. W tym stanie rzeczy realnym jawi się udana próba zrobienia otworu w torbie foliowej przez G. K., co nie przesądza o tym, że oskarżony J. K. miał pewność, co do zaistnienia tego faktu, o czym wskazano wyżej. Zdaniem sądu odwoławczego pierwsze wyjaśnienia oskarżonego,

w których spontanicznie opisał zdarzenie wskazując na kolejność przedsięwziętych przezeń czynności i na towarzyszące mu wątpliwości, co do zaistnienia pewnych faktów jak chociażby zrobienia „małej dziurki” w worku foliowym zasługują na danie im wiary. To prawda, że późniejsze wyjaśnienia obfitują w więcej szczegółów ale zawierają również pewne

elementy wskazujące na chęć umniejszenia swojej winy, jak chociażby modyfikacje czasu częściowego zerwania z głowy pokrzywdzonego worka foliowego. Słusznie zatem sąd I instancji uznał pierwsze wyjaśnienia oskarżonego jako autentyczne, spontaniczne, prawdziwe i oddające rzeczywisty przebieg zdarzenia w najważniejszych jego punktach. W tym stanie rzeczy nie można również oceniać częściowego zerwania worka foliowego z tylnej części głowy jako faktu zaprzeczającego bezpośredniemu zamiarowi zabójstwa towarzyszącemu oskarżonemu. Po pierwsze pokrzywdzony P. B. leżał na podłodze twarzą skierowany do podłogi, przybyły na miejsce zdarzenia biegły w trakcie oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia stwierdził ( k. 133) leżącego „ mężczyznę ze skrępowanymi rękami i nogami i twarzą( w tym ustami i nosem) zasłoniętymi foliową torbą i szczelnie owiniętymi taśmą klejącą”. Rozerwany na tylnej części głowy worek przy szczelnie przylegającej foli i taśmie klejącej do twarzy nie mógł zapewniać swobodnego dostępu powietrza pokrzywdzonemu. Jest to bezsporne wobec zapisu w protokole oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia. Z tego ostatniego wprost wynika, że po przewróceniu mężczyzny na plecy stwierdzono, że „twarz owinięta jest w całości workiem nylonowym, który znajduje się bezpośrednio na twarzy, zamykając górne drogi oddechowe- usta i nos. Folia jest owinięta taśmą od góry i sięga aż do krtani.” Po drugie częściowe rozerwanie worka nastąpiło dopiero po opuszczeniu łazienki przez oskarżonego, co miało miejsce po około 20 minutach od wejścia do niej. Biorąc pod uwagę stanowisko biegłych, wyrażone w opinii z dnia 18 stycznia 2014 r. stwierdzić można, że pokrzywdzony już nie żył skoro nie poruszał się i nie wydawał żadnych dźwięków, a od momentu jego skrępowania upłynęło kilkadziesiąt minut. Biegli bowiem jednoznacznie podali, że „czas jaki upłynął od skrępowania i zatkania otworów oddechowych pokrzywdzonego do jego zgonu można oszacować na kilkadziesiąt minut” oraz, że charczenie „będące uchwytną oznaką dekompensacji układu krążenia” świadczy o tym, że po niedługim czasie od wydawania takich odgłosów musiało dojść do zgonu P. B..

Nie podzielił również sąd odwoławczy zarzutu skarżącego dotyczącego wydania orzeczenia po przeprowadzeniu dowolnej oceny materiału dowodowego przejawiającej się w bardzo wybiórczym potraktowaniu przez Sąd opinii sądowo-lekarskiej z dnia 18 stycznia 2016r. oraz uzupełniającej opinii biegłego R. K. złożonej na rozprawie, wskazujących, że do śmierci pokrzywdzonego doszło bezspornie na skutek zaostżenia przewlekłej i samoistnej niewydolności oddechowej pokrzywdzonego.

W niniejszej sprawie podstawą poczynienia ustaleń w zakresie doznanych przez pokrzywdzonego P. B. obrażeń na skutek działania przez oskarżonego były: protokół zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia, opinia sądowo- lekarska z dnia 23.09.2016r , uzupełniająca opinia sądowo-lekarska z dnia 18 stycznia 2016 roku oraz wynik badania histopatologicznego wycinków pobranych ze zwłok P. B., który poszerzył wynik badania sekcyjnego odnośnie rozpoznanych makroskopowo zaawansowanych zmian chorobowych. W/w dowody są jednoznaczne w swojej wymowie i to zarówno jeżeli chodzi o ilość zadanych ciosów znajdujących odzwierciedlenie w ilości ran tłuczonych i innych stwierdzonych obrażeniach zewnętrznych jak i jeśli chodzi charakter obrażeń wewnętrznych jakich doznał P. B.. Opinia uzupełniająca z dnia 18 stycznia 2016 roku wskazuje również na stan zdrowia pokrzywdzonego zwłaszcza na zmiany chorobowe w zakresie układu sercowo-naczyniowego. Prawdą jest, co podnosi obrońca oskarżonego, że do śmierci pokrzywdzonego doszło na skutek zaostżenia przewlekłej niewydolności oddechowej. Skarżący cytując opinię biegłych czyni to wybiórczo pomijając istotne zawarte w niej stwierdzenie, że na skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego ( przy istniejącym schorzeniu) „wpływ miało skrępowanie mężczyzny i zatkanie mu otworów oddechowych”.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury, związek przyczynowy między działaniem sprawcy a skutkiem w postaci śmierci człowieka, zachodzi wtedy gdy działanie to było, co najmniej, jednym z warunków, bez których skutek śmiertelny by nie nastąpił (zob. Kodeks Karny Część Szczególna Tom I pod red. prof. A. Wąska, Wydawnictwo CH Beck Warszawa 2004 Teza 16 i nast. do art. 148 k.k. wraz z przytoczonym orzecznictwem). W niniejszej sprawie tak właśnie było. W wyniku badania sekcyjnego, uzupełniającego badania histopatologicznego i dodatkowych badań toksykologicznych stwierdzono u P. B. cechy przewlekłej niewydolności krążenia, które wskazywały na istnienie u niego zmian chorobowych w zakresie układu sercowo-naczyniowego ale nawet z tymi schorzeniami pokrzywdzony sprawnie funkcjonował w bieżącym życiu. Pracował, wiódł życie towarzyskie, utrzymywał kontakty z kobietą i gdyby nie działanie oskarżonego

J. K. przejawiające się w skrępowaniu pokrzywdzonego, zaklejeniu mu taśmą otworów oddechowych, a następnie założeniem na głowę torby foliowej

i trzykrotnym, ponownym, szczelnym oklejeniu szyi i twarzy taśmą samoprzylepną nie nastąpiłby zgon pokrzywdzonego. Bezspornym jest w świetle opinii specjalistów

z zakresu medycyny sądowej, że skrępowanie P. B. i zatkanie jego otworów oddechowych skutkowało zmniejszeniem stężenia tlenu w otoczeniu, co najpewniej doprowadziło do obrzęku płuc i nasilenia ostrej, lewokomorowej niewydolności serca, co skutkowało zgonem w mechanizmie nagłego zatrzymania krążenia. Oczywistym jest zatem istnienie związku przyczynowego między działaniem oskarżonego a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego.

W tym stanie rzeczy nie podzielił również sąd odwoławczy zarzutu skarżącego,

a dotyczącego obrazy art.5§2 k.k. Zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo, byłyby zasadny tylko wówczas, gdyby w sprawie powstały nieusuwalne wątpliwości. Zasadą jest, że na korzyść oskarżonego tłumaczy się jedynie nieusuwalne wątpliwości. Pierwszym, zatem etapem powinno być podjęcie próby ich wyeliminowania w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w oparciu o zebrany w sprawie materiał procesowy. Dopiero w dalszej kolejności, gdyby zabieg tego rodzaju okazał się nieskuteczny, można wyjaśnić je na korzyść oskarżonego. W opisanym kontekście należy zauważyć, iż wątpliwości piętzone w apelacji, zostały oparte na fakcie istnienia u pokrzywdzonego ukrytych dolegliwości zdrowotnych, których brak u pokrzywdzonego, zdaniem skarżącego, mógłby nie wywołać skutku w postaci śmierci.

Zdaniem sądu odwoławczego wskazane w apelacji wątpliwości, zostały wyjaśnione przez sąd a quo, który nie sięgnął po zasadę in dubio pro reo, bowiem w oparciu

o opinie sądowo- lekarskie, protokoły oględzin zwłok, dokumentację fotograficzną, zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonego w części, w której dał im wiarę zbudował logiczny obraz zdarzeń z udziałem J. K.. Na marginesie wskazać należy, że wielokrotnie zarówno Sad Najwyższy, jak i sądy apelacyjne wskazywały w swoich orzeczeniach, że wątpliwości, o których mowa w tym przepisie, które muszą być w konsekwencji tłumaczone na korzyść oskarżonego, to nie są wątpliwości, jakie towarzyszą stronie, (np. związane z inną oceną przeprowadzonych dowodów, najczęściej tych niekorzystnych dla oskarżonego), ale chodzi

o wątpliwości, jakie powęźmie sąd orzekający. W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości, co do sprawstwa oskarżonego, dlatego też nie można mówić o obrazie wskazanego przepisu.

W końcu oceniając orzeczoną wobec oskarżonego karę za przypisane mu przestępstwo z art.148§1 k.k. zgodzić się należy za skarżącym, że kara 25 lat pozbawienia wolności, to kara "wyjątkowa", a jej dolegliwość, uzasadnia twierdzenie, iż winna być stosowana jedynie za przestępstwa o wielkim ładunku społecznej szkodliwości, w wypadkach najcięższych. Winna być wymierzana w sytuacjach gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi a stopień winy jest na tyle wysoki, że żadna inna kara, nie spełniłaby indywidualnie generalno-prewencyjnych celów kary.

W niniejszej sprawie, co zresztą sąd I instancji zauważa w pisemnych motywach wyroku mamy do czynienia przede wszystkim z okolicznościami obciążającymi występującymi po stronie oskarżonego J. K. .

Okoliczności obciążające zostały w sposób wyczerpujący przedstawione

i uzasadnione w pisemnych motywach, wobec czego nie ma potrzeby ich ponownego, szczegółowego przytaczania. Poprzestać zatem można na ich taksatywnym wyliczeniu: działanie z zamiarem bezpośrednim, godzenie w najcenniejsze dobro jakim jest życie ludzkie, duży stopień demoralizacji oskarżonego wynikający z jego uprzedniej karalności i prezentowaniu postawy opartej na lekceważeniu zasad i norm, okrutny sposób działania, w tym zadawanie obezwładnionemu, skrępowanemu

z odciętym dostępem powietrza pokrzywdzonemu silnych uderzeń pięścią i otwartą ręką, co dodatkowo potęgowały jego cierpienia związane z niemożnością oddychania, sposób zachowania oskarżonego po dokonaniu przestępstwa świadczący o całkowitym lekceważeniu zdrowia i życia ludzkiego. Sąd I instancji słusznie wskazał na istnienie jedynej okoliczności łagodzącej za jaką można uznać częściowe przyznanie przez oskarżonego okoliczności objętych zarzutem. Niemniej ta okoliczność nawet nie równoważy okoliczności obciążających nie mówiąc już o prymacie nad nimi, co



mogłoby uzasadniać wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary. Kara 25 lat pozbawienia wolności dla J. K., w pełni odpowiada randze przypisanego mu czynu, jego społecznej szkodliwości, stopniowi zawinienia, ale także i postawie oskarżonego w toku całego postępowania stąd nie sposób uznać ją za rażąco surową. Powyższe rozstrzygnięcie sąd odwoławczy uznał za prawidłowe

z punktu widzenia kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Umacnia ono bowiem przekonanie, że zaatakowane przestępstwem dobra są rzeczywiście chronione

Kolejne zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych stawiane przez skarżącego

w stosunku do przypisanych oskarżonemu czynów w punkcie II i III wyroku częściowo zasługiwały na uwzględnienie.

I tak rację ma obrońca oskarżonego twierdząc, że przebywanie G. K. w mieszkaniu wraz z oskarżonym przez okres 24 godzin nie wiązało się dla niej ze szczególnym udręczeniem.

Słusznie zauważa się w doktrynie i orzecznictwie, że pojęcie szczególnego udręczenia jest znamieniem mało ostrym i musi być rozpatrywane zarówno

w kategoriach obiektywnych, jak i subiektywnych, biorąc pod uwagę osobowość ofiary, jej stan zdrowia, wrażliwość psychiczną, w tym subiektywny odbiór szczególnego udręczenia przez daną osobę oraz skutki, jakie udręczenie wywołało

w psychice ofiary ( J. Wojciechowska, [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, Przepięstwa..., s. 23–24). W niniejszej sprawie oceniając czy pozbawienie wolności wiązało się dla pokrzywdzonej ze szczególnym udręczeniem należało zatem wziąć pod uwagę indywidualne właściwości pokrzywdzonej, jej sposób życia, postrzegania, doświadczenia i reagowania na różne, zwyczajne sytuacje życiowe. Mając zatem na uwadze dotychczasowy sposób życia pokrzywdzonej i funkcjonowania w codziennych sytuacjach, nadużywanie przez nią alkoholu, a co za tym idzie wulgarnie i aroganckie zachowanie się po jego spożyciu również w stosunku do swoich dzieci (opis jednej

z wigilii przedstawiony przez najmłodszą córkę pokrzywdzonej A. S.), przebieg całego jej pobytu w mieszkaniu (spokojne rozmowy z oskarżonym, palenie papierosów, dobrowolne odbywanie z nim stosunków seksualnych, spędzenie nocy

w jednym łóżku z J. K.) nie sposób uznać, że pozbawienie wolności wiązało się ze sprawieniem jej bólu, cierpienia i znękania w stopniu przekraczającym miarę "zwykłego" pozbawienia wolności. Szczególnego udręczenia nie można zdaniem sądu wywodzić jedynie z faktu przebywania pokrzywdzonej w jednym pomieszczeniu ze zwłokami P. B. biorąc pod uwagę osobowość pokrzywdzonej i stan jej uczuciowości jaki prezentowała wobec najbliższych w tym swoich dzieci. To, że obecność w mieszkaniu zwłok P. B. nie wywoływała u niej dodatkowego zgnębienia i pogrążenia w cierpieniu jednoznacznie wynika z relacji świadków rozmawiających z G. K. tuż po opuszczeniu przez nią mieszkania. Według nich była spokojna i nie okazująca żadnych emocji. Bezspornym natomiast jest wbrew twierdzeniom skarżącego, że G. K. przez kilka godzin była pozbawiona wolności. Ustawodawca nie precyzuje bliżej sposobu zachowania się sprawcy, kładąc nacisk na skutek w postaci pozbawienia wolności, co oznacza spowodowanie pewnego stanu trwającego jakiś, chociażby najkrótszy, okres, w ciągu którego ofiara nie ma swobody zmiany miejsca, poruszania się, bądź swobody ruchów ( Bafia , Mioduski , Siewierski , Kodeks karny, 1977, s. 423). W rachubę wchodzi stworzenie jakiegokolwiek istotnej przeszkody do korzystania

z wolności do przemieszczania się. Typowym zachowaniem będzie zamknięcie człowieka w jakimś pomieszczeniu, co miało miejsce w niniejszej sprawie w stosunku do pokrzywdzonej. Oczywistym, a wynikającym wprost z wyjaśnień oskarżonego jest fakt, że po wtargnięciu do mieszkania zamknął drzwi na klucz, który następnie wyjął

z zamka i włożył do kieszeni spodni, a uczynił tak „bo nie chciał aby ktoś z nich wyszedł”. Bezspornym zdaniem sądu odwoławczego jest również to, że nawet jeżeli oskarżony nie kierował bezpośrednio gróźb pod adresem G. K. nakierowanych na uzyskanie efektu w postaci zaniechania przez nią podjęcia prób ucieczki z mieszkania, to posługiwanie się nożem w pierwszej fazie zdarzenia

i późniejsze zachowanie oskarżonego w stosunku do P. B. mogło wywołać u niej strach i obawę przed podejmowaniem ucieczki. Dając wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że od samego początku wtargnięcia do mieszkania przebywał w bezpośredniej bliskości żony G. K., w mieszkaniu

o zamkniętych drzwiach, do których klucz trzymał w swojej garderobie, zasłoniętych roletach, zakazując pokrzywdzonej telefonowania na policję należy uznać, że przynajmniej przez kilka początkowych godzin wspólnego

przebywania (co najmniej do momentu odbierania przez okno papierosów przez G. K.) pozbawił ją wolności. Należy przyjąć, że ta wytworzona przez oskarżonego sytuacja wywołała w pokrzywdzonej pozbawionej wolności taki stan psychiczny, że nie była w stanie przeciwstawić się woli sprawcy i nie czyniła do wysiłków do korzystania ze swej wolności.

Przyznać należy również rację obrońcy w zakresie braku po stronie oskarżonego J. K. realizacji znamion przestępstwa z art. 207§1 k.k.

Znęcanie nad pokrzywdzoną rozpoczęło się zdaniem sądu meriti między 01 lipca 2014r., a początkiem miesiąca sierpnia 2014 r. Polegać ono miało na tym, że oskarżony był w stosunku do żony G. K. wulgarny, agresywny, wpadał w szał nie kontrolował swojego zachowania, wyrządzał pokrzywdzonej krzywdę fizyczną zadając jej uderzenia i powodując obrażenia ciała, nękał ją psychicznie grożąc pozbawieniem życia.

Przestępstwo znęcania się zostało w kodeksie skonstruowane, jako zachowanie z reguły wielodziałaniowe. Pojęcie znęcania się w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Zatem, poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.. Z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika, że owe "fizyczne znęcanie się" przez okres jednego miesiąca lipca 2014 roku miało polegać na najwyżej jednokrotnym w ciągu miesiąca naruszeniu nietykalności cielesnej pokrzywdzonej i zadania jej uderzeń pięściami w twarz. Naruszeniu nietykalności, bowiem z materiału dowodowego w najmniejszy sposób nie wynika, aby uderzenie w twarz i kopnięcie w okolicę kończyn dolnych wywołało skutek przewidziany w art. 157 § 1 k.k. czy 157§2 k.k. Zdarzenie natomiast z początku sierpnia 2014 roku, kiedy to pobita przez oskarżonego pokrzywdzona doznała stłuczenia obu oczodołów z następowymi podbiegnięciami krwawymi wywołało skutek przewidziany w art. 157§2 k.k. Zatem przyjmując, że takie zachowanie oskarżonego miało miejsce w miesiącu lipcu 2014 roku przy braku towarzyszącej jego zachowaniu intensywności, dotkliwości należy je uznać za pojedyncze czynności naruszające dobro pokrzywdzonej chronione prawem - nietykalność cielesną. Za podobnie pojedyncze zachowanie należało uznać to z początku sierpnia 2014 roku i potraktować je jako jednorazowe zdarzenie wyczerpujące znamiona art. 157§2 k.k.

Bezspornym jest, że przez "znęcanie się" w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. należy rozumieć także umyślne zachowanie się sprawcy, które polega na zadawaniu cierpien moralnych osobie pokrzywdzonej w celu jej udrczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek. Sąd i instancji przyjmuje, że od lipca 2014 r. do początku sierpnia 2014 r roku oskarżony wyzywał żonę wulgarnie i poniżał ją, groził jej. Materiał dowodowy dotyczący tego okresu nie pozwala na przypisanie oskarżonemu takich zachowań rozpatrywanych w kategoriach znęcania się nad pokrzywdzoną. Bezspornym jest, że oskarżony w sierpniu 2014 r nie zamieszkiwał wraz z G. K.. Fakt ten został jednoznacznie odnotowany przez sąsiadów według, których rozpoczął się okres głośnych libacji w mieszkaniu państwa K.. Sąsiedzi odnotowali, że wcześniej jak zamieszkiwał tam oskarżony to tak głośno nie było. Świadkowie w osobach sąsiadów podali, że J. K.

i G. K. klócili się nawet dość często ale były to kłótnie w których agresywne zachowania stron z reguły się równoważyły. W innych przypadkach stroną agresywniejszą i bardziej wulgarną oraz głośniejszą była G. K.. Jej zachowanie w stosunku do męża przybierało od lat stały schemat. Żądanie wspólnego picia alkoholu, a kiedy ten się kończył, bądź oskarżony nie miał ochoty na dalsze jego spożywanie wulgarnie wyzywiska oraz wzywianie na interwencję policję bądź powiadamianie kuratora. Wynika to z zeznań osób najbliższych zarówno pokrzywdzonej jak i oskarżonego- dzieci. Zeznania tych ostatnich są jednoznaczne

w swojej wymowie „wyglądało to tak, jakby mama zmuszała ojczyrna do spożywania alkoholu, jeśli nie chciał z nią pić to robiła awanturę , a później groziła mu policją” . „Jak przychodzili z baru to były kłótnie, mama zawsze zaczynała, potem zaczynali się bić i była policja”, „jak wypili alkohol to przeważnie mama zaczynała kłótnie,....obojętnie co jej przyszło do głowy to od razu wszczyniała awantury.....wzywała go wulgarnie i to bardzo np. ty chuju, nierobie”, „zdarzało się, że tata na takie zachowania mamy też zwracał się do niej wulgarnie”. Zdaniem sądu przy braku bezpośrednich świadków zachowań oskarżonego ( za wyjątkiem zdarzenia z lipca 2014r, które miało miejsce przed blokiem, oraz z początku sierpnia 2014r.), które miałyby nosić znamiona znęcania fizycznego czy psychicznego nad pokrzywdzoną w

lipcu 2014 roku należało przyjąć, że strony podczas wywoływanych z reguły przez pokrzywdzoną awantur wzajemnie znieważały się i naruszały swoją nietykalność cielesną. Zatem stwierdzić należy, że brak jest podstaw aby przyjąć, że oskarżony jednostronnie wyczerpał swoim zachowaniem w stosunku do żony G. K. znamiona przestępstwa znęcania.

Nie podzielił natomiast sąd odwoławczy zarzutu obrońcy oskarżonego dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych, a polegającego na przyjęciu, że oskarżony groził pokrzywdzonemu w taki sposób, że ten mógł się tych gróźb obawiać, podczas gdy zdaniem skarżącego brak jest jakichkolwiek podstaw do dokonania takiego ustalenia. Słusznie sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że nigdy nie groził pokrzywdzonemu, wręcz przeciwnie to ten ostatni kierował groźby pod jego adresem

i potraktował je jako przyjęta przez J. K. linię obrony. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego materiał zgromadzony w sprawie potwierdza zaistnienie wypowiedzianych gróźb przez oskarżonego pod adresem P. B., a jego wnikliwa analiza i fakt złożenia przez pokrzywdzonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa pozwala na stwierdzenie, że obawiał się on realizacji wypowiedzianych gróźb. Oczywistym jest w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że oskarżony kierował groźby wobec pokrzywdzonego. Wynika to z zeznań M. B. jak i z zeznań J. S.. Ten ostatni był bezpośrednim obserwatorem zdarzenia, w trakcie którego oskarżony groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia. Zamienne jest to, że zdarzenie to miało miejsce w niedługim czasie przed dokonaniem przez oskarżonego zabójstwem, a sprowokowane zostało przez J. K., który w telefonicznej rozmowie z żoną poprosił ją aby przekazała telefon P. B., a następnie żądał jego wyjścia na ulicę („wyjdź bo Cię zabiję”). Pośrednio na agresywne zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonego wskazują również zeznania R. Z.. Ten wskazuje, że kłótnia dotyczyła utrzymywanych kontaktów pokrzywdzonego

z G. K. i miała charakter pyskówki. Zeznania P. B.,

w których opisywał wypowiedziane w stosunku do jego osoby groźby i agresywne zachowania oskarżonego oceniane w powiązaniu z zeznaniami w/w świadków pozwalają na stwierdzenie, że oskarżony w dniu 15 sierpnia 2014 roku wymachując szklaną butelką, groził pokrzywdzonemu uszkodzeniem ciała, a groźba w tym ostatnim wzbudziła obawę, że zostanie spełniona. Wynika wprost ze słów pokrzywdzonego, który zadeklarował w protokole przesłuchania, że obawia się gróźb oskarżonego bo ten jak jest nietrzeźwy to zdolny jest do wszystkiego, nawet do użycia noża. To, że żaden z przedstawionych wyżej świadków „nie potwierdził sygnałów, że pokrzywdzony się bał oskarżonego” jak podnosi skarżący nie zaprzecza istnienia obawy po stronie P. B. o swoje zdrowie i życie, która zmaterializowała się nie tylko w opowiadaniu bratu o groźbach ale przede wszystkim w złożeniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Wbrew twierdzeniom obrońcy J. K. uzasadnienie kontrolowanego wyroku spełnia wymogi przewidziane w art. 424 k.p.k. Przeprowadzony w nim wywód jest spójny i logiczny, zaś ustalenia faktyczne poprzedzone są należytą oceną dowodów. Zawarta w uzasadnieniu Sądu I instancji ocena dowodów nie sprowadza się do ich streszczenia. Sąd ten dostrzega istnienie sprzeczności między poszczególnymi dowodami, co sygnalizuje w pisemnym uzasadnieniu wyroku, a następnie starannie

i dokładnie wyjaśnia, na których z nich się oparł i dlaczego oraz z jakich powodów inne odrzucił. Dodatkowo, wskazano przesłanki, na których oparto kwalifikację prawną czynów oskarżonego oraz okoliczności, które legły u podłoża wymiaru kary, tak, iż w rezultacie możliwa stała się pełna kontrola instancyjna wyroku Sądu pierwszej instancji zarówno w sferze formalnej, jak i motywacyjnej. Reasumując stwierdzić należy, że analiza uzasadnienia Sądu Okręgowego wskazuje, że decyzja stosowania prawa podjęta w niniejszej sprawie wolna jest od obrazy zasady swobodnej oceny dowodów co do czynów przypisanych oskarżonemu w punktach I, IV i V,

a zatem zarzut dotyczący uchybienia normom z przepisów z art. 7 i art. 410 k.p.k. nie może zostać uwzględniony. Podobnie zresztą jak zarzut naruszenie art. 4 k.p.k. i art. 5§ 2k.p.k.. Odnosząc się do pierwszego ze wskazanych zagadnień należy wprost za Sądem Najwyższym przypomnieć, iż przepis art. 4 k.p.k. formułuje adresowaną do organów postępowania karnego zasadę obiektywizmu. Wskazany przepis zawiera ogólną zasadę postępowania, nie nakazuje zaś ani nie zakazuje sądowi konkretnego sposobu procedowania. Wykazanie, że w toku postępowania doszło do naruszenia zasady obiektywizmu wymaga wskazania uchybień konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 roku, wydane w sprawie II KK 275/07).

Mając na uwadze powyższe rozważania sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że w punkcie II z opisu czynu wyeliminował stwierdzenia dotyczące działania ze szczególnym udręczeniem i przyjmując, że czyn przypisany oskarżonemu wyczerpuje znamiona występku z art. 189 § 1 k.k., na mocy art. 189 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

W punkcie III przyjął, iż J. K. na początku sierpnia 2014 roku w R. uderzając G. K. rękami w okolice twarzy i głowy pobił ją, powodując stłuczenia obu oczodołów, głównie prawego z następowymi podbiegnięciami krwawymi, które spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres poniżej 7 dni, czym wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 2 k.k. i na mocy art. 157 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności oraz przyjął, iż J. K. w dniu 15 sierpnia 2014 roku w R. naruszył nietykalność cielesną G. K. poprzez uderzenie ręką w twarz i kopnięcie w okolice kończyn dolnych, czym wyczerpał znamiona występku z art. 217 § 1 k.k. i za to na mocy art. 217 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności;

Ponadto uchylił punkty VI i VII, na mocy art. 85 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 88 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i orzekł jedną łączną karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet na mocy art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 21.08.2014 roku do 23.08.2014 roku oraz od 20.09.2014 roku do 21.01.2015 roku i od dnia 21.07.2015 roku do 13.04.2017 roku.

W pozostałym zakresie sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do ingerencji w treść wyroku utrzymując dalsze jego rozstrzygnięcia w mocy.

Kształtując kary pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 189 § 1 k.k., 157 § 2 k.k. i 217 § 1 k.k., sąd ustalając rozmiar społecznej szkodliwości przestępczych zachowań oskarżonego uwzględnił wszystkie okoliczności z art. 115 § 2 k.k.. Miał na uwadze rodzaj i charakter naruszonych dóbr, rozmiar szkód, sposób i okoliczności popełnienia czynów, motywację oskarżonego i postać zamiaru, z jakim działał. Uwagi sądu nie uszła żadna z okoliczności wyznaczających rozmiar społecznej szkodliwości czynów oskarżonego. Kształtując kary pozbawienia wolności za poszczególne czyny oskarżonego sąd miał również w polu widzenia warunki i właściwości osobiste oskarżonego.

Łącząc orzeczone wobec oskarżonego wszystkie kary pozbawienia wolności sąd orzekł karę 25 lat pozbawienia wolności. Określenie w stosunku do oskarżonego kary łącznej w takim wymiarze to swego rodzaju podsumowanie działalności przestępczej sprawcy w okresie objętym skazaniami, wynikające wprost z treści art. 88 k.k.

Z treści przepisu art. 88 k.k., wprost wynika, że w przypadku zbiegu kary 25 lat pozbawienia wolności lub kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych kar wymierzonych za pozostające w realnym zbiegu przestępstwa orzeka się jako karę łączną jedną z tych kar. Dyrektywa pełnej absorpcji w przypadku orzekania kary 25 lat pozbawienia wolności orzeczona jako kary łącznej prowadzi do pochłonięcia przez tę karę wszystkich kar jednostkowych orzeczonych za pozostające w zbiegu przestępstwa. Nie można zatem w tej sytuacji podzielić zarzutu skarżącego o rażącej surowości kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego J. K..

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., mając na uwadze bezwzględny charakter wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

SSO del. Karina Maksym SSA Małgorzata Niementowska SSA Michał Marzec